

# Ostatni polski mędrzec

Data publikacji: 4.10.2013 19:20

W czwartek 3. października w auli polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie słuchacze Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego spotkali się na wykładzie PhDr Kazimierza Kaszpera, który opracowywał i przygotował do druku dzienniki profesora Jana Szczepańskiego. Swój wykład zatytułował ostatni polski mędrzec XX wieku.

Autor zaczął od omówienia kontekstu historycznego czasów, w których profesorowi Szczepańskiemu przyszło żyć, poczynając od traumatycznych przeżyć z okresu II wojny światowej, po ograniczenia, jakie nakładał komunistyczny ustrój polityczny w czasach, w których profesor Szczepański pracował zawodowo rozwijając metodologię badań socjologicznych. Co ważne, Jan Szczepański przez całe życie silnie związany był ze swą Małą Ojczyzną, jaką był dla niego Śląsk Cieszyński, Ustroń. Niezwykłym szacunkiem przez całe życie darzył też ziemię i ludzi pracujących na roli. Sam pochodził z rodziny rolniczej.

**– Ludzie tu ciężko pracowali, wpięrk odkamieniając rolę. Szczepański jako mały chłopak doświadczył tego osobliwego zbliżenia z gruntem na kolanach zbierając kamienie z zakupionego przez ojca na ustronkich Brzezinach pola** – mówił prelegent dodając, że to właśnie podczas prac polowych młody Jan Szczepański nauczył się odróżniać to, co naprawdę jest ważne. **– Czytając dzienniki zaskoczyło mnie, że profesor Szczepański rokrocznie podsumowuje swoje dokonania i zastanawia się, jak dojść do lepszych wyników, jak maksymalnie wykorzystać każdą minutę dnia. Robił też plan na następny rok, w którym wyliczał, ile godzin poświęci na wykłady, ile na pisanie, a ile na przykład na sprawunki domowe. Od dziecka miał świadomość konieczności wykorzystania każdej chwili. Dla mnie to odkrycie było druzgoczące. Uświadomiłem sobie, jak wiele czasu w życiu ja zmarnowałem** – zauważył prelegent.

Kazimierz Kaszper omawiając życie profesora Szczepańskiego zauważył także, że ten nigdy nie zrezygnował nie tylko z aktywności fizycznej, takiej jak spacer, wyjścia na Równicę czy chodzenie po drzewach, ale także fizycznej pracy w polu. **– Jest taka anegdota o profesorze Szczepańskim, którą on sam mi opowiadał. Kiedyś, gdy był już rektorem na uczelni, podczas wakacji pomagał ojcu przy żniwach. W Ustroniu badania prowadziła grupa studentów socjologii. Zapytali go co też będzie robił, jak się skończą żniwa. Nic szczególnego. Tak sobie rektoruję odpowiedział im profesor** – wspominał Kazimierz Kaszper.

Prelegent poruszył także poważniejsze tematy. Przede wszystkim funkcjonowania profesora Szczepańskiego w świecie naukowym w dobie komunizmu. Wyjaśnił, że jego postawa wobec władzy wynikała z założenia, że jakkolwiek pokój jest lepszy od wojny, która ciężko go doświadczyła. **– Podczas wojny, w Austrii, na obcej ziemi, zaginął czteroletni syn państwa Szczepańskich. Szukali go trzy tygodnie, o które później wrócili do kraju. Później mówił, że wszystko jest lepsze od wojny** – wyjaśniał aprobusującą władzę socjalistyczną postawę profesora Szczepańskiego prelegent. Na koniec, po wykładzie obecny na sali dr Tadeusz Kania zauważył, że Szczepański był bardzo poprawny politycznie. **– Jednych socjologów wyrzucano, a inni wchodzili na ich miejsce. Szczepański był bardzo asekurancki i poprawny politycznie. Z całym szacunkiem dla jego dokonań naukowych, on się władzy podobał, bo na problematyczne tematy się nie wypowiadał, nie krytykował, nie wypowiadał się na temat swojego wyznania. Sławił socjalistyczne uprzemysłowienie. Ale jego prace naukowe są bardzo dobre, niewątpliwie zrobił wiele dla socjologii** – mówił Tadeusz Kania. Ktoś z sali zauważył, że prof. Szczepański pracował w takich czasach, że gdyby nie był konformistą, po prostu nie byłoby go jako naukowca, nie mógłby rozwijać się zawodowo.

Wiele razy Kazimierz Kaszper podkreślał wielkie przywiązanie Jana Szczepańskiego do ziemi, zarówno w sensie szacunku dla dającej plony gleby i kultury rolniczej, jak i ziemi cieszyńskiej jako swej małej ojczyzny. Sporo było cytatów z dzienników Jana Szczepańskiego, które ten wybitny socjolog pisał całe życie, jak i z jego zbioru esejów zatytułowanego Korzeniami wrosłem w ziemię. W dziennikach profesor poruszał najróżniejsze tematy, od komentarzy dotyczących bieżącej polityki i relacji społecznych, po bardzo prozaiczne, przyziemne opisy życiowych

problemów. Przykładowo jego stosunek do inwazji wojsk układu warszawskiego na Czechosłowację był bardzo negatywny, co w swych dziennikach odnotował mocnymi słowami. Ale opisywał także mieszkanie, które otrzymał z żoną i synem, gdy podjął pracę na Uniwersytecie Łódzkim, to, że nie było tam ogrzewania, były szpary w ścianach, a z okna widok był na zaśmiecone podwórko. Najpiękniej jednak pisał o ukochanej ziemi cieszyńskiej. Co znamienne, jego opisy są bardzo poetyckie, na co najprawdopodobniej miał wpływ Julian Przyboś, który był wychowawcą klasy w gimnazjum matematyczno-przyrodniczym w Cieszynie, do której uczęszczał młody Jan Szczepański.

– ***Wydawać by się mogło, że człowiek o tego typu wrażliwości nie pasuje do socjologii, nauki ścisłej, a jednak osobowość synka z Brzeziny potrafiła się w tym odnaleźć i odcisnąć trwałą ślad w nauce*** – zauważył Kazimierz Kaszper.

(indi)

[Zobacz fotoreportaż>>>](#)